

Teatrzyk lalkowy pt. „Przygody Wawelskiego Smoka”
w oparciu o kanwę Dobranocki, na podstawie baśni **St. Pagaczewskiego** pt. **„Porwanie Baltazara Gąbki”**.

Udział biorą: narrator, lalki sylwetowe: Rajca, Szewczyk, Smok Pożeracz, Smok Odmieniec, Profesor Gąbka, Książę Krak, Kucharz Bartolini Bartłomiej, Detektyw Karramba, Dinozaury: Diplodok, Utachrapt, i inne...
Scenka wykonana z tekturowego pudła.

AKT I

Scena 1

Dekoracja: obraz grodu Kraka z widokiem na jamę Smoka i Wisłę.

Narrator (*mówi stojąc obok scenki lub za nią*):

Dawno, dawno temu

Zdarzyła się historia taka:

Zaginął Smok z Grodu Kraka.

Żył ten Smok w Jamie nad Wisłą,

a nad Jamą zamek stał,

Gdzie dzielny Krak siedzibę miał.

Scena 2 (*Smok chodzi na tym samym tle*)

Smok był bardzo groźny, każdy to pamięta,

bo pożerał ludzi, krowy i jagnięta.

Czyhał na panienki kąpiące się w Wiśle,

(uciekały biedne po krótkim namyśle),

A jak ujrzał piękne damy,

to wyłaził ze swej jamy.

Ryczał, parskął, ogniem ział

Taki straszny zwyczaj miał.

Scena 3 (*dekoracja jak wyżej*)

Rajca (*stary, brodaty*):

Myśleli Rajcy, tak żyć się nie da

Z ty naszym Smokiem potworna bieda.

Niech ktoś zabije wreszcie potwora.

Pora z nim skończyć. Fora ze dwora!

Narrator:

Zgłosił się Szewczyk dzielny zuchwały i rzekł:

Szewczyk (*mówi do Rajcy*):

Ja zgładzę Smoka, nie czekam chwały,

Nie chcę nagrody, choć wielka taka.

Ja chcę ratować lud z Grodu Kraka

Scena 4

Dekoracja: obraz jaskini Smoka z wypchanym zwierzęciem, widokiem na Wisłę i z leżącym w niej Smokiem.

Narrator:

Zaniósł mu w nocy pod jego jamę,
Zwierzę ubite, czymś wypchane.
Gdy to zwierzę potwór zjadł,
jak nieżywy zaraz padł,
ale nie zdechł.
Jęczał, dyszał i do Wisły się przybliżał,
i zanurzył się w jej fale.
To ulżyło mu boleści.
Czuł, że go ta Wisła pieści,
Zmywa z niego te trucizny i tę siarkę, i tę smołę....
Przeleżał tak godzin wiele,
Wtem zadzwoniono w kościele.
Smok zdrowiutki się obudził i postanowił.

Scena 7 *(dekoracja jak wyżej):***Smok :**

Idę do ludzi!
Chcę żyć z nimi jak przyjaciel,
Grodu Kraka obywatel.
Będę robił co mi każą
i nie muszę żyć pod strażą.
na jedzenie gdzieś zarobię
i na Rynek pójdę sobie,
do kwaciarek, do straganów.
W życiu nie tknę już baranów.

AKT II

Scena 1 *(Smok Odmieniec. dekoracja - obraz miasta z ulicą lub Rynek ze straganami. Smok przechadza się po nim).*

Narrator:

Włożył kaszkiet i kapotę.
słuchajcie co było potem.
Gdy tak chodził po ulicach,
tym i owym się zachwycał,
to i owo gdzieś usłyszał.
To tu, to tam z kimś zagadał
ktoś mu coś poopowiadał...
Aż raz usłyszał przypadkiem
od człowieka, co był świadkiem
i zaklinał się honorem -
Smoki żyją pod Zatorem
w wielkim parku blisko Skawy.

Scena 2 *(dekoracja jak wyżej)***Smok :**

Jadę tam i nie ma sprawy!
Chcę się spotkać z kuzynami,
z pociotkami i krewnymi,

którzy żyli na tej ziemi
przed latami, przed dawnymi.
A może zostaną z nimi?

Scena 3 (*dekoracja – obraz parku. Smok zbliża się powoli, zagląda*)

Narrator:

Tak pomyślał przed godziną
i już wsiadał w Pendolino
co jechało do Zatora,
a że była nocna pora,
uliczkami chyłkiem, boczkiem
dużym skokiem, małym kroczeniem
zbliżał się do Zatorlandu

AKT III

Scena 1

Występują: Smok, Dinozaury. Dekoracja – jak wyżej. W trakcie słów Narratora dzieje się to, o czym mówi tekst. Scena bardzo dynamiczna – dinozaury uwijają się przed widownią.

Narrator:

Dinozaury jeszcze spały,
więc oglądał las wspaniały.
Jakie drzewa? A staw jaki?
Nagle go ujrzwały ptaki,
Bo to jakiś obcy frant.
Wrzaskiem obudziły DinoZatorLand.
Diplodok z szyją długachną,
Ujrzał Smoka, głośno wrzasnął:
Mamy gościa!!!
Wnet z zarośli i z legowisk, i z wertepów
różne gady przyfrunęły, przyczłapały.
Spoglądają i witają,
Taki mały?! - wydziwiają.
Utachrapt machnął ogonem
i oddalił się na stronę.
Smok nikogo się nie boi.

Scena 2 (*Postacie i dekoracja jak wyżej*)

Smok :

Kurcze blade. Sami swoi!

Dinozaur:

Witaj Smoku!

Smok:

Sie masz Dino!

Narrator:

I tylko mu głową skinął.

AKT IV

Scena 1. *(dekoracja: obraz Wawelu, fragment dziedzińca, jakieś wieże).*

Występują: Profesor Gąbka, Detektyw Karramba, Kucharz Bartolini.

Narrator:

A tymczasem w Grodzie Kraka
Dzieje się historia taka.
Martwi się Krakowe plemię,
Bo Smok zapadł się pod ziemię.
Nie ma w jamie, ni nad Wisłą.
Dużo luda z płaczem przyszło.
Idziem na poszukiwanie!
Panie Gąbko – prowadź panie!

Profesor Gąbka: *(wydaje polecenia, zbliża się do postaci)*

Niech zatrąbią z wież z wysoka!
Zginął Smok! Szukajcie Smoka!

Niech Karramba, bo on może,
Szybko wzbije się w przestworze.
I niech teren bada z góry,
sprawdza stawy, rzeki, góry.
Śpieszmy się, bo nie ma czasu.

Bartolini! Mości Panie!
przyrządź jakie pyszne danie.
Do roboty weź się brachu,
może wróci do zapachu.

Bartolini Bartłomiej:

Już gotuję. Mamma mija!
Nadziejana gęsia szyja
i szaszłyki z baraniny
i pieczone z wieprzowiny,
smakowity befszyk z wołu
Smoczku? przyjdź do mego stołu.
Mamma mija?!

Narrator *(mówi sugestywnie, czasem dramatycznie):*

U Wierzynka goście siedzą
I o Smoku nic nie wiedzą!
Rajcy drapią się w łysinę.
Nie ma Smoka! Niech ja zginę!

A przekupki i kwiaciarki
Płaczą, aż przechodzą ciarki.
Gdzie ten Smok się zawieruszył?
Wrzeszczą, wszystkim wędną uszy.

Bartolini pod mięsiwem ogień pali,
Nagle ujrzał coś w oddali.
Mamma mija się odzywa!

Scena 2

Bartolini Bartłomiej:

Chyba słyszę detektywa.
Głośno wrzeszczy gdzieś z wysoka
Niosę Smoka!! Znalazł Smoka!
Właśnie targa go za bary,
zładowali u pieczary!

Scena 3 (*wchodzi Smok, wchodzi Krak*)

Narrator:

Książę Krak pogroził palcem.

Książę:

Smoku !
Ty nie jesteś głupim malcem!
Gdzieś ty podział się niecnoto?
Narobiłeś nam kłopotu !

Smok:

Książę Kraku, daruj winę!
Do Zatora pojechałem. Pendolinem.
Chciałem spotkać się z rodziną
Zamieszkałą w wielkiej grupie,
Żeby nie powiedzieć w bandzie
W słynnym DinoZatorLandzie.